

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam.) lub jego miejsce 10 gr.

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam.) lub jego miejsce 10 gr.

# KROTOSZYŃSKI

# ORĘDOWNIK POWIATOWY

WYCHODZI w ŚRODY; SOBOTY

Administracja i Redakcja: Drukarnia Krotoszyńska — Krotoszyn, ul. Floriańska 1, Telefon 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Sobota, dnia 23-go lipca 1938 r.

## Zarządzenie Starosty Powiatowego w sprawie zwalczania pryszczycy.

Na zasadzie rozporządzenia Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu z dnia 22 VI. 1938 r. Nr. B. W. I. 1 f/344/38 zostają

wielone do okręgów zapowietrzonych i zagrożonych z powodu pryszczycy następujące miejscowości:

Okręg zapowietrzony		Okręg zagrożony	
Nazwa gminy	Miejscowość lub zagroda włączona do okręgu zapowietrzonego	Nazwa gminy	Miejscowość włączona do okręgu zagrożonego
Dobrzyca	Maj. Lutynia	Dobrzyca	Gromada Lutynia
Zduny	w Chaebalni zagrody: Klaussego Karola, Zelta Bernarda, Schwarz Marii, Geter Wilhelma, Sindy Jana, Grenliha Byszarda II, Joekel Augusta, Geter Ottona, Sindy Marcina, Früchaust Ernsta	Zduny	Gromada Chaehalnia
"	w Konarzewiu Book Olga	"	Gromada Konarzew
Zduny m.	w Zdunach ul. Kościuszki Schirmer Józef	Zduny m.	Miasto Zduny
Pogorzela	Maj. Bielawy Pogorzelskie	Pogorzela	Grom. Bielawy Pogorzelskie
Ligota	Maj. Trzebowa	Ligota	Gromada Trzebowa
"	w Ligocie zagr. Kulasa Stanisława Rasza Józefa Jelaszyńskiego Stanisława	"	Gromada Ligota
"	w Koźmincu zagr. Gutala Ottego	"	Gromada Koźminiec
Koźmin m.	Białydwór, ul. Wierzbowa	Koźmin m.	Miasto Koźmin
Krotoszyn	w Kobiernie zagrody: Minty Józefy, Szczotki Antoniego	Krotoszyn	Gromada Kobierno
"	Maj. Baszyny	"	Gromada Orpiszew
"	Leśniczówka Brzezinka	"	Leśn. Brzezinka
"	Maj. Ustków i zagr. Serka Józefa	"	Osada Ustków
Krotoszyn m.	zagr. Lesińskiego Władysława, Barglińskiej Jadwigi Jaenscha Waltera Kaczały Ludwika Waleczaka Antoniego	Krotoszyn m.	ul. Ostrowska 59 — 67a ul. Stawna 63 — 65 ul. Polna 12 — 20
Rozdrażew	w Dąbrowie zagr. Jagły Jana Samulskiego Jana Kaczora Józefa	Rozdrażew	Gromada Dąbrowa
"	w Budach zagr. Cierniaka Stanisława	"	Gromada Budy
"	w Maciejewie zagr. Kaczmarcka Ignacego	"	Gromada Maciejew
"	Maj. Nowawieś	"	Gromada Nowawieś
"	w Dzielicach zagr. Rosińskiego Jana	"	Gromada Dzielice
Kobylin	w Zalesiu Wielkim zagrody: Bogusza Feliksa, Twardowskiego Jana, Switały Franciszka	Kobylin	Gromada Zalesie Wielkie

Krotoszyn, dnia 19 lipca 1938 r.  
Nr. W. 13/62/38.

Starosta Powiatowy:  
(-) WILIMOWSKI.

## Komunikat.

dotyczący nabywania nieruchomości w pasie granicznym.

Podaję do publicznej wiadomości interesowanym, że w numerze 29 Poznańskiego Dziennika Urzędowego z roku bieżącego ukazało się rozporządzenie Pana Wojewody Poznańskiego z dnia 30. VI. 1938 r. o obrocie nieruchomości w pasie granicznym.

Osoby ubiegające się o nabycie — dzierżawę — zarząd — użytkowanie nieruchomości muszą zaopatrzyć się w zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego. Stosowne podanie kierować należy do Starostwa Powiatowego właściwego ze względu na położenie nieruchomości, a nie do Urzędu Wojewódzkiego.

W celu ułatwienia ludności sporządzenia tych podań Urząd Wojewódzki w tym samym Dzienniku Wojewódzkim wydał wzór takiego podania.

Starostwo będzie przyjmowało obecnie podania tego rodzaju tylko na przepisowych formularzach.

Panowie Burmistrzowie i Wójtowie zechcą o powyższym poinformować ludność swego miasta — gminy sposobem u siebie praktykowanym.

Krotoszyn, dnia 20 lipca 1938 r.

Starosta Powiatowy:

Nr. B. 24a/623/38. (-) WILIMOWSKI.

## Zbiórka publiczna.

P. Wojewoda Poznański zarządzeniem z dnia 11 VII. br. Nr. S.P.B. VI 9a/44/38 udzielił zezwolenia Zarządowi Głównemu Stowarzyszenia Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie w Poznaniu na urządzenie zbiórki publicznej pod gołym niebem, w lokalach publicznych i prywatnych na całym terenie Województwa Poznańskiego w dniu 4 września 1938 r.

Krotoszyn, dnia 19 lipca 1938 r.

Starosta Powiatowy:

Nr. B. 27/90/38. (-) WILIMOWSKI.

## Zbiórka publiczna.

P. Wojewoda Poznański zarządzeniem z dnia 11. lipca br. Nr. S. P. B. VI. 9a/6/1938 udzielił Zarządowi Dzielnicy Wielkopolskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokol” na urządzenie zbiórki publicznej na całym terenie Województwa Poznańskiego w dniach 30. lipca, 31 lipca i 1 sierpnia 1938 r. włącznie.

Krotoszyn, dnia 19 lipca 1938 r.

Starosta Powiatowy:

Nr. B. 27/49/38. (-) WILIMOWSKI.

# WOJSKA SOWIECKIE ZAJĘŁY JUŻ POZYCJE W RÓWACH STRZELECKICH.

Tokio, 21 lipca. SOWIECKIE TRANS-  
LOKACJE WOJSK W POKLIZY SPOB-  
NEGO TERENU NA GRANICY SOWIE-  
CKO-MANDZURSKIEJ TRWAJĄ W  
DALSZYM CIĄGU.

Według doniesień prasy z Korei silna  
eskadra łodzi podwodnych, stacjonowana  
dotychczas we Władywostoku, otrzymała  
rozkaz natychmiastowego wyruszenia do  
zatoeki Possiet, położonej bezpośrednio na  
granicy między sowiecką prowincją Amur  
a japońską Koreą. Wojska sowieckie, które  
niedawno obsadziły teren koło Czang-  
Hu-Peng, zostały ostatnio wzmocnione.  
Zajęły one pozycje w wybudowanych w  
międzyczasie rowach strzeleckich w któ-  
rych zainstalowano armaty, miotacze min  
oraz karabiny maszynowe.

Japoński minister spraw zagranicznych  
Ugaki przeprowadził wczoraj z ambasa-  
dorem brytyjskim sir Crag ważną konfe-  
rencję, która stanowiła ma wstęp do nie-  
zwykle doniosłych rokowań japońsko-  
chińskich. W tutejszych kołach dyploma-  
tycznych spodziewają się, że podczas  
tych rokowań, które toczyć się będą z  
inicjatywy W. Brytanii, uda się usunąć  
przynajmniej częściowo antagonizmy mię-  
dzy obu państwami.

## Obrzymia armia sowiecka czeka...

Tokio, 21 lipca (PAT). Dziennik „Ni-  
szi Niszi“ donosi z Siszin na północno-  
wschodnim wybrzeżu Korei, że do Wła-  
dywostoku przybyły nowe oddziały so-  
wieckie w sile 50.000 ludzi. Są to w ca-  
łości oddziały zmotoryzowane.

Pas umocnień pogranicznych na wschod-  
niej granicy Mandżukuo w okolicy Ni-  
kolska nad rzeką Ussuri i zatoką Possiet  
został wzmocniony bardzo znacznie tak,  
że w obecnej chwili liczba żołnierzy od-  
działów zgromadzonych w okręgu wład-  
wostockim szacowana jest na 100 tys.

„Niszi Niszi“ donosi, że na wschód od

jeziora Bajkalskiego zgromadzone wojska  
sowieckie liczą 400 tys. ludzi, czyli 20  
dywizji. Również bazy lotnicze i morskie  
we Władywostoku otrzymały znaczne  
posiłki. W obecnej chwili we Władywos-  
toku znajduje się podobno 400 samolo-  
tów, eskadr morskich i lądowych i około

## JAPONIA PRZYGOTOWUJE SIĘ...

Tokio, 21 lipca (PAT) Premier ks.  
Konoye i min. wojny odbyli rano konfe-  
rencję, tematem której były zajęcia pod  
Hunszun. Następnie ks. Konoye, mini-  
ster spr. zagr. Ugaki, min. wojny Itaga-  
ki i min. finansów Ikeda, odbyli naradę  
w sprawie zarządzeń na wypadek, gdy-  
by Sowiety nie wycofały się z Czang-  
kufeng.

Te same zagadnienia były tematem  
konferencji cesarskiej rady przybocznej.  
W naradzie tej wziął również udział no-  
womianowany członek rady gen. Matsui,

20.000 marynarzy, stanowiących załogę  
floty dalekiego Wschodu.

Akoja osiedleńcza na pograniczu kore-  
ańskim jest, według doniesień „Niszi Ni-  
szi“ szeroko rozbudowana, a osiedlający  
się na pograniczu rezerwiści otrzymują  
wydatną pomoc rządu sowieckiego.

b. dowódcą odcinka szanghajskiego oraz  
b. minister Ohtani.

## Incydenty się mnożą.

Tokio, 21 lipca. Z Hsinking dono-  
szą o nowym incydencie granicznym.  
Oddział żołnierzy sowieckich przeszedł  
na terytorium mandżurskie koło Suta-  
shan, na wschód od miasta Mandzuli i  
ostrzeliwał mandżurską straż graniczną.

W wyniku obustronnej strzelaniny, je-  
den żołnierz rosyjski został ranny i are-  
sztowany.

## Kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego

dla Polskiego handlu hurtowego.

W porozumieniu z Radą Naczelną Zrze-  
szeń Kupiectwa Polskiego Bank Gospo-  
darstwa Krajowego w rozszerzeniu do-  
tychczasowej akcji kredytowej dla ku-  
pietwa przystąpił do uruchamiania ul-  
gowego kredytu dla polskiego zorgani-  
zowanego handlu hurtowego.

Padania osób zainteresowanych winny  
być kierowane do Banku za pośredni-  
ctwem lokalnych organizacji kupieckich  
prze Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa  
Polskiego.

Kredyty mogą być w zasadzie udziela-

ne na okres do 3 lat przy jednorocznym  
okresie karencyjnym w spłatach kapita-  
łowych. Oprocentowanie kredytów tych  
wynosić będzie 6% rocznie.

—o—

## FORMULARZE

dla osób ubiegających się o  
nabycie lub dzierżawę nierucho-  
mości w pasie granicznym są  
do nabycia w

## DRUKARNI KROTOSZYŃSKIEJ

Floriańska 1.

Telefon 164.

## FELIETON.

### WIĘCEJ RADOŚCI ŻYCIA!

Znamy dobrze starą przypowiestkę  
o Stańczyku, który dowiódł, że najwięcej  
jest w Polsce lekarzy. Gły bowiem ob-  
wiązał sobie twarz, udając, że go bolą  
zęby, niemal każdy napotkany przecho-  
dził udzielając mu rad, jak ma dolegli-  
wość swą leczyć.

Jeśliby dziś jakiś współczesny dociekli-  
wy Stańczyk chciał zbadać, a potem —  
i nas przekonać, nie jakich ludzi mamy  
najwięcej, a odwrotnie — jakich mamy  
najmniej, bezwątpienia doszedłby do  
wniosku, że najmniej jest w Polsce ludzi  
uśmiechniętych.

Przejdźmy się po ulicach, po drogach,  
po lokalach rozrywkowych nawet. Wszę-  
dzie napotkamy nachmurzone spojrze-  
nia, ponure miny, w najlepszym razie  
twarze znudzone.

Zapytajmy się takiego pierwszego lep-  
szego „karawaniarza“ dlaczego jest taki  
smutny. Może stracił kogoś bliskiego?  
Może sam jest chory? Może go zreduko-  
wali czy zmniejszili mu pensję? Może  
kocha się nieszcześliwie?

— Nieee — odpowis nam konającym  
głosem. Ale z czego się mam cieszyć?

Jakto z czego? A właśnie z tego, że  
nie podobnego go nie spotkało. Ze jest

zdrow, ma pracę, że słońce świeci na  
dzwierze, że niedługo wyjedzie na urlop...

Powodów do radości jest mnóstwo na  
każdym kroku. Trzeba tylko chcieć być  
pogodnym, trzeba tylko mieć w sobie  
mocno zakorzenioną radość życia.

Zależy to wyłącznie od nas samych,  
więc nie tłumaczmy się, że los jest dla  
nas nielaskawy, że szczęście nas omija.  
Znamy przecież ludzi, których życie by-  
najmniej nie można nazwać lekkim, którzy  
mają wiele poważnych trosk i kłopotów.  
A mimo to promieniają pogodą i jeszcze  
dla innych stają się ostoją i oparciem.  
I są ludzie inni, którym życie, zdawało-  
by się, że układa się — jak to się mówi  
— po różach, a którzy mimo to zawsze  
ukazują twarz niezadowoloną, naburszo-  
ną. Wszystkiego im mało, ciągle czeka-  
ją na jakieś wielkie wydarzenie, ciągle  
wszystkim wszystkiego zazdrozczą, cią-  
gle narzekają.

Nie wymagajmy od życia za wiele,  
Milion wygrywa się bardzo rzadko i kró-  
lewicza z bajki też często się nie spotyka...  
Życie obdziela nas na ogół okruciami  
szczęścia. Czyż jest przez to mniej piękn-  
ne? Trzeba umieć tylko zbierać te okru-  
chy, uważając, by żadnego z nich nie  
uronić. I cieszyć się nimi... Bo i one  
mogą rozjaśnić, umilić świat.

Wielką wadą Polaków jest właśnie brak  
radości życia, brak pogody ducha, która  
pozwała cieszyć się byle drobiazgiem,

która umie ocenić najdrobniejsze łaski  
losu, a ze spokojem przyjmować niepo-  
wodenia, ufna w lepsze jutro.

W innych krajach z okazji święta na-  
rodowego, czy jakiegoś pomyślnego dla  
państwa wydarzenia tłum, całe społeczeń-  
stwo bierze udział w tej radości. Ludzie  
tańczą na ulicach, śpiewają, śmieją się...  
W innych znów krajach wystarczy, że  
w ogródku kawiarnianym, czy nawet na  
podwórku zagrają melodyjnego walezyka,  
czy rzewną serenadę — a wszyscy z u-  
śmiechem na ustach wtórują grajkowi,

U nas — jakże często — pochody wy-  
glądają jak konduktu pogrzebowe, naj-  
bardziej radosne uroczystości przypomi-  
niają w najlepszym razie stypę, tak ponu-  
ra, smutne miny mają ich uczestnicy.

Nie umiemy się cieszyć — to fakt.  
Może to jeszcze piętno przeszłości, może  
półtorawiekowa niewola, a potem ciężkie  
zmagania o niepodległość, o byt państwa  
odczyły nas się śmiać? Ale lata płyną,  
smutne wspomnienia, to już dalekie echo  
historii. Możemy się śmiać, możemy się  
cieszyć. Mamy do tego pełne prawo,  
mamy do tego powody. Wiac nie wsty-  
dzimy się wesołości! Smutna, skrzywio-  
na twarz nie wygląda wcale — wbrew  
przekonaniom niektórych — dystyngowa-  
nie ani intelligentnie. Za to olbrzymia  
jest potęga uśmiechu. Upiększa najbar-  
nalniejsze twarze i jedna najbardziej  
oschle serca.

# GDY CHŁOP MA PIENIADZE MA JE WTEDY I CAŁY ŚWIAT.

Przeżyliśmy kilka lat, w których chłop wyżywał się tego, co zwiózł z uprawnych pól, za bezcen, poniżej kosztów własnych, bez jakiegokolwiek zysku, z widoczną stratą.

I właśnie w tych latach, kiedy zboże i drób i nabiał i jarzyna były tak tanie — świat pracowniemy w mieście: robotnik w fabryce, ezelandnik w rzemiośle, sklepiarkar, handlowiec cierpiał niedostatek... Bezrobocie osiągało wtedy szczytową cyfrę; mnóstwo fabryk i warsztatów produkcji było zamkniętych; pracowano w licznych wytwórniach tylko przez dwa czy trzy dni w tygodniu; wewnętrzne obroty handlowe zmalały katastrofalnie...

Paradoksalna zaprawdę była to sytuacja! Taniutka mąka, mięso, masło, jarzyna — a mimo to bieda w dzielnicach miast, zamieszkałych przez świat pracy, przynębnienie i smutek w osiedlach robotniczych...

Znikł bowiem wtedy chłop jako konsument wyrobów przemysłu i rzemiosła, jako klient handlu. Zapodziało się gdzieś 21 milionów odbiorców... Chłop nie miał pieniędzy... Sprawdziło się stare niemieckie przysłowie: „Hat der Bauer Geld, hat's die ganze Welt". Gdy chłop ma pieniądze, ma je wtedy i cały świat... Chłop nie miał pieniędzy, więc nie mieli go i inni: ani fabrykant ani robotnik, ani kupiec ani rzemieślnik...

Jakże inaczej wyglądała sytuacja, gdy wreszcie na wsi poczęły się u nas kształtować na opłacałym dla chłopów poziomie ceny piodów rolnych i hodowlanych! Obliezonno, że dochód rolnictwa powiększył się w ostatnich latach — w porównaniu z poziomem „kryzysowym” — o 700 milionów złotych. Natomiast odbiło się to na całej sytuacji gospodarczej państwa i społeczeństwa. Te setki milionów nie

zostały przecież przez warstwę rolniczą pochowane w skrzyniach. Poczęły krażyć, przenikać wszędy i w dal. Chłop nabywał coraz więcej produktów przemysłu, nabywał narzędzia rolnicze, nabywał skóry i naftę, przyodzievek i żelazo. 21 milionów ludzi wróciło do roli konsumenta.

I dlatego obecnie kwestia, czy zdołamy rolnika utrzymać w tej roli, czy zapewnimy jego produktom rolnym i hodowlanym taki poziom cen, aby chłop mógł nadal nabywać to, co miasto produkuje — tak ważną rolę odgrywa, tak intensywnie zaprzęta umysły tych, którzy dbają o kształt gospodarki narodowej i pragną ją uchronić przed możliwościami wstrząsów.

Bo złuda jest, jakoby przy spadku cen produktów rolnych „zarabiał” ich miejski konsument. Takby w teorii się wydawało. Praktyka jednak wygląda zgoła inaczej...

Spójrzmy wprost w oczy temu zjawisku. Weźmy do pomocy nieublaganą wymowę cyfr, które ostatnio na komisji sejmowej ujawnił wicepremier Kwiatkowski.

Otóż w ubiegłym roku na giełdzie warszawskiej płacono za 100 kg żyta 28 zł. Trzy lata przedtem, w roku 1934, cena żyta wynosiła połowę: około 14 zł. za 100 kg.

A jak równocześnie kształtowały się ceny chleba? W roku 1937 płacono w Warszawie za kilogram chleba żytniego 34 grosze. A w roku 1934? Czy połowę? Bynajmniej. Kilogram chleba żytniego kosztował 30 groszy...

Więc: chłop sprzedawał wtedy za bezcen swe zboże, ale robotnik w mieście płacił za chleb prawie tyle, co wówczas, gdy chłop za żyto otrzymał dwa razy tyle...

Nie będziemy tu wchodzić w przyczyony tego zjawiska. Znamy ją zresztą dobrze. Znamy i „łańcuch pośrednictwa” „magię handlu” i tyle, tyle innych przyczyn. Wiemy, jak długa i skomplikowana jest droga, wiedząca od rolnika, który kosi łąn żytni, do robotnika, nabywającego w sklepiku bochenek chleba... Wiemy, że ten cały „aparatus wymiany” sprawia, iż świat pracowniemy bynajmniej nie „zarabia” na tym, że 21 milionów ludzi w Polsce, żyjących na roli i z roli, popada w krańcową nędzę, przestaje być odbiorcą produktów miejskich. Rolnictwo traci setki milionów — robotnik fabryczny, cały świat pracowniemy, staje przed groźnym widmem bezrobocia, redukcji pracy, zastój w przemyśle i handlu. Nie mówiąc już o sytuacji państwa, którego dochody podwojnie są narażane na szwank: i przez to, że wyzbywający się za bezcen swych produktów rolnik nie może wywiązywać się ze swych zobowiązań podatkowych i innych — i przez to, że zastój w przemyśle i handlu, że zmniejszenie dochodu społecznego całej ludności, dotkliwie się odbić musi na wpływach skarbowych.

I dlatego też wszystko, co obecnie zrobimy, by zahamować możliwości spadku cen piodów rolnych — jest podtyktowane nie tylko względem na dolę rolnika, ale również i na dolę całego świata pracowniczego, względem na sytuację naszego przemysłu, rzemiosła i handlu, wreszcie względem na ogólny interes państwowy, na utrzymanie z takim trudem wywalzonej równowagi budżetowej.

## POEZJA POKOJU.

L.O.P.P. rzuca hasło: Uczmy się latać. Uczmy się, począwszy od abecadła. Nie

ADAM NASIELSKI

## „SPRZYSIĘZENIE CZARNEGO SMOKA”.

POWIEŚĆ 28

Zniknął nagle, jakby się zapadł w ziemię, aby wrócić po chwili i oznajmić lakonicznie:

— Myślę, że to nie będzie trudne. Trudności dopiero nastąpią. Daj sygnał.

Ned nie odpowiedział. W przeciwstawieniu do swego przyjaciela i zwierznika miał zwyczaj wypowiadać tylko słowa nie zbędne. Złożył dłonie w trąbkę i wydał dźwięk ludzaco podobny do rechotania żaby.

— Najciekawsze, że tu w okolicy nie ma żab — zaśmiał się niepoprawny Allan.

— ...Słyszałem wezwanie — szepnął Neon, który wynurzył się z ciemności jak duch. — No i jak. Zaczynamy?

— Mała awantura — wyjaśnił Allan szepem. — Ten młody lekkoduch Leroy wpadł na naiwną myśl spróbowania radia. Zimno mi się robi na myśl, co by się stało, gdyby nas przypadkiem nie było na wyspie...

— Nie przechwalaj się.

— Racja. Możesz rzucić...

Neon wyjął kapsel zapalnika, wymięrzył odległość i zamachnął się. Tuż potem rozległ się ogłuszający huk a po nim ukazały się białe kłęby z petardy dymnej. Nie widzieli uciekających ja-

pończyków, słyszeli jednak ich kroki. Allan wyjął rewolwer i dla wzmocnienia efektu wystrzelił cały magazyn w powietrze.

— To powinno wystarczyć na razie. Chodźmy do naszego speptyka.

Na widok wchodzącego do schronu Monty stanął jak wryty. Lecz oprzytomniał szybko. Trzymał swój karabin w rękę. Zapytał groźnie:

— Więc pan...

— Ja, ale całkiem w innej roli niż się panu wydaje, Leroy.

— Allan Down — szepnął Monty do Toma.

— Ten sam. Moi przyjaciele czekają. Proszę nam podziękować za ocalenie.

— Jak to?

— Tak, że Tahashi chciał was trochę zabić. Na szczęście Ned miał go na oku i doniósł mnie o wszystkim na czas. Gdzie jest pułkownik Morton?

Monty nie odpowiedział. Wreszcie uspokoił wzburzenie.

— Nikt was nie prosił o pomoc — wycedził z właściwym mu chłodem.

— Człowieku? Nie udawaj głupca.

Chcemy wam dopomóc. Wyspa jest niemal obsadzona. Przejmują wszystkie depesze, a pan chciał... Oni czekają — tylko na raport od Tahashi'ego.

— O ile ocaliliście mnie — dziękuję wam szczerze. Czy mogę odejść.

— Dokąd?

— To moja rzecz.

— Czekaj, młody narwańcze. Może chcesz pomówić z Tahashim. Uwięziliśmy go nieco.

Monty przyjrzał mu się uważnie. U-

wiezieli Tahashi'ego... Jego oczy zwięziły się.

— Będę z panem szczerzy, Down. — uważam że tak będzie najprościej. Mój zwierzchnik, pułkownik Morton zakazał mi kontaktować się z wami. Nie mam zwyczaju krytykować rozkazów. Moją rzeczą jest słuchać. Tak, wiem, że na tej wyspie dzieją się dziwne rzeczy, że coś...

Zagryzł wargę i dokończył.

— Więcej nie wolno mi powiedzieć. Jeżeli jesteście prawdziwymi Anglikami — nie będziecie mi stawiali przeszkód.

Wszedł przed drzwi. Spojrzał poważnie na trzy nieruchome postacie. Na mądre, wyrozumiałe oczy doktora Herberta, na obojętną napozór twarz Neona i na milczącego Neda.

— Panowie chyba nie macie zamiaru zatrzymać mnie przemocą.

— I co z takim począć — zachnął się Allan. — Pan pięknie mówi, młodzieńcze — ale tu nie jest salon. Grozi ci przykra i bolesna śmierć z rąk złotych. Tobie i innym. Chcemy was ocalić — a ten mi tu będzie wyszywniał się i odstawał marszałka dworu. Gdzie jest raport, młodzieńcze. Ja go doręcę do Madras.

Monty nie drgnął powieka.

— Czy pan kpi, Down. Wiecie k i m ja jestem i ja wiem kim jestem. Nie ma między nami mowy o żadnym raporcie.

Allan zdecydował się szybko. Blyskawicznym ruchem wytrącił broń z ręki porucznika Leroy. Cdn.

wstydzimy się pierwszych kroków, lecz uczmy się wszyscy.

Nowe hasło wywoła na początku pewne wątpliwości. Jednak wkrótce niepewność minie. Społeczeństwo bardziej jeszcze garnie się do L.O.P.P., ostatnie zaś 3 lata, bądź co bądź ciężkie pod względem gospodarczym, podważają zarówno liczbę członków, jak i dochody. Jest to dowód wielkiego zrozumienia przez społeczeństwo potrzeb lotnictwa i votum zaufania dla instytucji.

Od modelarstwa przez szybownictwo do lotnictwa silnikowego — oto właściwa droga, zapewniająca jednostkom pełnię zadowolenia — a państwu — ludzi zamolowanych w powietrzu, wypróbowanych i doświadczonych.

Przyjrzyjmy się teraz, co w ostatnim czasie zrobiliśmy dla idei lotniczej na terenie naszego miasta Krotoszyna i co nam jeszcze wypada zrobić, opierając się na realnych możliwościach i potrzebach.

Przyjrzyjmy się dobrze, by nabrać estetycznej pewności, że lokujemy sentyment i ofiarę w sposób najbardziej właściwy i dla kraja naszego użyteczny.

Szybownictwo, którego matką jest również L.O.P.P., pozostaje pod jej troskliwą opieką. Zapoczątkowane przez Poznański Okręg Wojewódzki L.O.P.P. na terenie naszego miasta, jest jeszcze do dziś niezrozumiałe nie tylko dla szerszych warstw, lecz nawet dla „specjalistów”. Uważane jest za takie sobie zbyt, wynikające z nadmiaru wolnego czasu i pieniędzy.

Trzeba mieć naprawdę wielkie serce, wolę i miłość lotnictwa we wszystkich jego przejawach, by przeciwstawić się niesłusznym wywodom i rozpocząć nową nie rokującą narażenie wielkich nadziei pracę.

Jest nas wszystkich pilotów w powiecie krotoszyńskim z górą 25, iszybowcowych motorowych i nawet w najbliższym czasie — skoczów spadochronowych. — Niezależnie od tej szarej masy latającej — kroczy za nami cała grupa sympatyków sportu lotniczego.

Czyżby tak nie opłacało się założyć Kola Szybowcowego jako organizacji skupiającej tych wszystkich zainteresowanych, — jak to mają i inne miasta z nami sąsiadujące: Rawicz, Jarocin, Os. rów.

Wiedzy o tym że powstałe dotychczas Kola Szybowcowe liczą się na setki. Jednocześnie w sobie ponad 10,000 członków spośród młodzieży, niekiedy zaś i osób starszych. Pilotów szybowcowych, którzy nie tak dawno było kilkunastu, liczą obecnie w swych szeregach około 8,000 osób.

Stopniowo z dniem każdym praca przybierałaby na sile. Tempo by się przyspieszało, tym bardziej że władze uznały wyszkolenie szybowcowe za doskonały wstęp do opanowania lotu płatowca zaopatrzonego w silnik.

Wielu krótkowzrocznych „specjalistów

od wszystkiego” będzie uważało inicjatywę tą za zbyt kosztowną i mało komu potrzebną. — Przecież samolotu na własność nikt w Polsce nie kupi. Zawsze będziemy pod względem techniki w tyje. — Złazrzyć się może że i tak nam powiedzą.

Pokażemy sobie, a głównie swoim, częstokroć sceptycznym rodakom, co potrafimy. Pokazaliśmy już wiele, ale powtórzmy się raz, drugi i trzeci, że to nie żaden wypadek czy cud, — że zostaliśmy lotnikami, że to zdziałała zdrowa myśl i mocny czyn. — Zróbmy próbę naszych nerwów, wytrzymałości, pracy, i wiedzy, około naszego przyszłego Kola Szybowcowego. Próba się powiedzie. Zostawimy wtenczas zaszczyty dla innych, a sami dalej osiągniemy rozpoczętą, czasami niewdzięczną, codzienną, twardej pracą nad umocnieniem i rozszerzeniem podstaw naszego młodego lotnictwa. — Aż wreszcie praca — zresztą nie długa — da nowe, wypróbowane i trwałe jednostki ściśle już przystosowane do potrzeb obrony kraju.

I oto, nie zwracając na krytykę i sprzeciwy, przystąpmy do wykonania prac nowych i zmusnych, dla Państwa wprost niezbędnych.

Wszyscy ci, którzy nie podolają wziętym na siebie obowiązkom, odpadną po drodze. Ci zaś, którzy w ciągu lat przejdą wszystkie etapy doskonalenia się lotniczego, stworzą pierwszorzędny element lotniczy.

A więc wszyscy do roboty. Władze państwowe, społeczeństwo, szybownicy: rezerwiści i przedpokorowi, członkowie i członkinie LOPP'u i ci, którzy stać się nimi powinni.

W chwili obecnej — 15-lecia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej — ufni we własne siły, nie oglądając się na przeszkody, wzmócmy nasz wspólny wysiłek nad rozbudową polskiego lotnictwa.

Pamiętajmy!

Coraz wydajniej pracują lotnicze biura konstrukcyjne. Coraz potężniej rozwija się przemysł, coraz gęstsza sieć lotnisk pokrywa się świat. Hangary pod ziemią, pływające lotniska, okręty noszące na swych pokładach dziesiątki samolotów, transport samolotami całych oddziałów, czołgów i armat, wyładunek ludzi i broni na tyłach nieprzyjaciela — oto piękna poezja pokoju.

A więc spieszymy się! Może zabrakną dla nas miejsca w powietrzu.

## Sprzedaj jaj tylko na wagę.

Rada ministrów na ostatnim swem posiedzeniu nehalila rozporządzenie o obowiązku sprzedawania jaj kurzych na wagę — również w sprzedaży detalicznej.

Wprowadzenie obowiązku sprzedaży

jaj na wagę jest spełnieniem oddawna wywanego postulatów ze strony organizacji kupieckich i ze strony konsumentów, bowiem jest to jedyny ukrośnienia niemożliwej konkurencji uprawianej przez część sklepów, a głównie przez handlarzy jaj, trudniących się skupem jaj po wsiach wprost od gospodyń wiejskich. Gospodarstwa wiejskie zdane były wprost na łaskę i niełaskę tych handlarzy, którzy dyktowali ceny — z reguły kupując wszystkie jaja jako najniższe.

W większości krajów zagranicznych oddawna już obowiązują sprzedaż jaj tylko na wagę. Obecnie będzie tak i w Polsce. Nie będzie już narazony na straty ani konsument, ani producent, ani nawet sklep i handlarz.

## Uregulowanie wywozu masła.

Dnia 2 sierpnia b. r. wejdzie w życie bardzo doniosłe rozporządzenie min. rolnictwa i reform rolnych o wywozie masła zagranicę.

W myśl tego rozporządzenia do wywożenia masła zagranicę będą uprawnione tylko te przedsiębiorstwa, które centralna stacja badania masła wpisze do specjalnego rejestru.

Do rejestru tego wpisane zostaną przedsiębiorstwa handlowe, posiadające świadectwa przemysłowe I-rezej kategorii, spółdzielnie, posiadające świadectwa przemysłowe dla przedsiębiorstw handlowych, oraz zakłady mleczarskie wywozowe w odniesieniu do masła własnej produkcji.

Przedsiębiorstwa, które chcą być wpisane do rejestru, powinny zgłosić to pisemnie do centralnej stacji badania masła. Stacja ta przeprowadza badanie i wydaje orzeczenie w ciągu 24 godzin od chwili pobrania pierwszej próbki z przesyłek zamagazynowanych w miejscowości w której znajduje się laboratorium tej stacji, lub w ciągu 36 godzin, jeżeli laboratorium tej stacji znajduje się w innej miejscowości.

Rozporządzenie to ogłoszone zostało w D. U. nr. 49 z dn. 19 b m.

## Notowania gładki zbożowej w Poznaniu.

z dnia 22. VII. 1938 r. za 100 kg.

Zyto	19.75	20.
Pszonica	25.25	25.75
Jęczmien	14.50	15.25
Owies	17.75	18.25
Mąka żytnia gat. I 0-50%	32.—	33.—
Mąka żytnia gat. I 0-65%	30.50	31.50
M. pszen. g. I 0-50%	41.50	42.50
M. pszen. g. IA 0-65%	38.50	39.50
Otręby żytnie	11.—	12.—
Otręby pszenne	12.25	12.75
Gorzycza	36.—	38.—
Groch Wiktoria	24.—	26.—
Groch Folgera	24.50	26.—

## KRONIKA MIASTA I POWIATU

### Kanalizacja w Krotoszynie.

W stałej trosce o czystość miasta Zarząd Miejski znów podjął się naprawę wielkiego dzieła. Dzieła którego nie zdolali Niemcy przeprowadzić pomimo posiadanych projektów, które odsuwane na bok latami wojny światowej i okresem organizowania najezej państwowości, nareszcie znajduje się w stadium realizacji.

W wtorek ubiegły byliśmy świadkami skromnej acz podniosłej uroczystości założenia pierwszej rury kanalizacyjnej.

Na peryferiach miasta, przy szosie Kobylińskiej tam gdzie stanąć mają w przyszłości zakłady kanalizacyjne zebrała się Rada Miejska in corpore oraz Zarząd Miejski z p. Burmistrzem Fenrychem na czele. W uroczystości wzięli również udział p. Starosta Powiatowy Wilimowski i X. Prob. Ogródowski. P. Burmistrz w krótkim przemówieniu podał genezę projektu skanalizowania miasta podkreślając trudności jakie napotymano przy jego realizacji. Jednakże zarząd miejski w permanentnym wysiłku o rozwój miasta pokonał te trudności i w oparciu

o zdrowy, pełen zrozumienia dla boleć mieszkańców, zmyśl czynnik obywatelski, przystąpił do urzeczywistnienia swych myśli. Po przemówieniu, p. Starosta dokonał symbolicznego cementowania pierwszych rur kanalizacyjnych, które co należy podkreślić wykonuje miasto we własnej betoniarni. Przedsiębiorca, któremu powierzono roboty p. Nogala z Poznania udzielający nam wyjaśnień technicznych wyraża się o rurach bardzo pochlebnie. Dowiadujemy się że projekt wykonał inż. Serwaeki naczelnym dyr.

kanalizacji miejskiej w Poznaniu, jeden z najlepszych fachowców w tej dziedzinie w Polsce. Ma być zastosowany system rozdzielczy to zn. że będą osobno przewody do ścieków i osobne do prowadzenia do wód burzowych.

Co 50 m. w kanałach będą umieszczone studzienki rewizyjne przy pomocy których łatwo będzie można oczyszczać kanały. W tym roku zamierza się doprowadzić kanał przez ul. Kobylińską i Piastowską do ul. Kościuszki. Obecnie zatrudnionych jest 20 pracowników, liczba ta niezadługo powiększy się do 50 ciu, a w następnych latach do stu. O stanie robót będziemy naszych Czytelników szczegółowo informować. W zakończeniu podajemy że roboty powierzono jak zresztą wyżej wspomnieliśmy, jednemu tego rodzaju przedsiębiorcy poznańskiemu p. Nogali który pochodzi ze znanej ostrowskiej rodziny.

## Wiadomości kościelne.

VII. niedziela po Świątach 17. VII. 38 r. Niedziela 24 VII 38. Po sumie zebr. róż. ojeów. Po niesporach zebr. róż. matek i matek chrześcijan. w Domu Katol. Dziś odpust św. Marii Magdaleny. Suma o godz. 10-tej w kościółku w Krotoszynie Starym. Suma w farze wypada. Procesja wyrusza o godz. 9.30.

Czwartek 28 VII 38. Od 7 — 8 Wystawienie i adoracja Najśw. Sakram. O godz. 8 ej zebr. Kat. Koła Abstynentek.

Sobota 30 VII 38. Słuchanie spowiedzi św. od 5,30 popoł.

Niedziela 31 VII 38. Po niesporach kwartalne zebranie III Zakonu. Odpust bracki św. Anny.

## Odpust Marii Magdaleny w Starym Krotoszynie.

W miejscu dawnego kościoła parafialnego w Starym Krotoszynie, stoi do dnia dzisiejszego drewniany kościółek pod wezwaniem św. Marii Magdaleny, wzniesiony w roku 1755 przez ks. prob. Rokossowskięgo.

Kościółek, położony wśród odległych, ustronnych pól, bywa odwiedzany tylko raz do roku i to w dniu święta swej Patronki. Rok rocznie odbywa się tego dnia odpust, na który przybywa pielgrzymka z obecnej parafii krotoszyńskiej.

W latach ubiegłych odbywał się odpust w dniu św. Marii Magdaleny bez względu na to, czy święto przypadło na dzień powszedni, czy niedzielę.

Począwszy od roku bieżącego uroczystości odpustowe odbywać się będą w najbliższą niedzielę po dniu Patronki Kościoła. A więc tegoroczny odpust odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. W tym dniu wyruszy z fary o godz. 9.30 pielgrzymka do osamotnionego kościółka w Starym Krotoszynie, gdzie odprawiona zostanie suma z kazaniem o godz. 10-tej.

## Z ekranu.

Kino „Promień“ wyświetla potężny sensacyjny film produkcji Foxa p. t. „Powrót z piekła“ (Naney Steele zginęła) Film przedstawia tragedię człowieka kierowanego nienawiścią który długie lata pokutuje w więzieniu za porwanie dziecka, a po wyjściu jednym dobrym uczynkiem naprawia wielki błąd swego życia. Na tym tle rozwija się emocjonująca akcja na przestrzeni wielu lat, obfitująca w ciekawe sceny, jak bunt więźniów w Sing-Sing i moment przystąpienia

## KĄCIK DLA PALACZY.

# Dobry humor i długowieczny żywot

poręczają palaczom gatunkowo najwyższe gilzy (związki) i bibułki do papierosów

## „MOKKA-ALTESSE“

Stanów Zjednoczonych do wielkiej wojny. W roli bohatera filmu występuje genialny aktor Victor Mc. Laglen dając świetną kreację, tak pod względem artystycznym jak psychologicznym. Partnerami Laglena są: świetny aktor charakterystyczny Peter Lorre i piękna June Lang, znana z filmu „Droga do sławy“. Film ma bogatą wystawę, doskonałą reżyserię i przejrystą, żywą akcję o amerykańskim tempie.

W nadprogramie dźwiękowy Tygodnik Aktualności „P. A. T.“

Film wyświetlany będzie do wtorku dnia 26 b. m.

## Zawody pływackie.

Klub Sportowy „ASTRA“ w Krotoszynie organizuje na dzień 7 sierpnia b. r. wielkie zawody pływackie o puchar wędrowny.

Zawody odbędą się pomiędzy klubami: Warta Poznań, P.T.P. Poznań, Unia Poznań Ostrowia Ostrów i Astra Krotoszyn. Bliższe szczegóły zawodów będą jeszcze podane.

## Za obrazę czci Marszałka Piłsudskiego.

Za obrazę Marszałka Piłsudskiego odpowiadał w ub. wtorek przed Sądem Okręgowym w Ostrowie robotnik Ignacy Szyzka z Daniszyna, i skazany został na karę więzienną przez 7 miesięcy z zawieszaniem. Była to pierwsza rozprawa w Sądzie Okręgowym na podstawie nowej ustawy.

## Śmierć podczas koszenia.

W ub. poniedziałek zmarł nagle na udar serca o godz. 11-tej przed południem podczas koszenia zboża na polu gospodarza Chalupniczaka z Krotoszyna, 67-letni robotnik Piotr Sekula, zamieszkały przy ul. Ostrowskiej 2e.

## Ze sportu.

W niedzielę dnia 24 bm. na Stadionie przy Dworcu odbędą się zawody siatkówki i koszykówki pomiędzy drużynami K.P.W. Jarocin a K.S.Z.S. Krotoszyn. Zawody odbędą się o godz. 15-tej i zapowiadają się bardzo ciekawie, gdyż drużyna Z.S.-n wystawia swój najlepszy skład również i drużyna kolejarzy przybędzie w swym najlepszym składzie.

## Z kroniki policyjnej.

— DOBRZE PILNOWAŁ. Szezuraszkowi Walentemu z Bożacina skradziono pierze wartości 70 zł. Złodzieje dobrali się do pierza przez dach. Zaalarmowana policja znalazła... ale stróża w łóżku, który w tak wygodny sposób wykonywał swe obowiązki.

— Również n Serka Józefa złodziejzki dobrali się do pierza, którego zabrali za 115 zł wynosząc je ze strychu przez okno.

— NATRETNY ZEBRAK. Zamknięto Szymona Zydora bez stałego zamieszkania za uprawianie zebractwa pod kościołem farnym.

— FABRYKANTKA ANIOŁKÓW. Aresztowano Piaseczną Magdaleny za wykonywanie niedozwolonych zabiegów.

— POMYSŁOWY OSZUST. Na niezły pomysł wpadł Śpiączka Józef z Krotoszyna, zapraszając miejscowych obywateli na ojeów chrześniych do dziecka, które mu się rzekomo urodziło. W razie odmowy wyłudzał zapomogi w gotówce i towarach kolonialnych. Władze nie oceniły sprytu i przedsiębiorczości Śpiączki i poleciły go opiece Sądu.

— BRAK OPIEKI NAD DZIEĆMI. W zagrodzie Szkuclarkowej Rozalii z Grębowa spadło 11 miesięczne dziecko do niezakrytej studni i utonęło. Dziecko bawiło się na podwórzu bez opieki.

— ODDALIŁA SIĘ UMYŚLOWO CHORA. Umysłowo chora Stępniewicz Stanisława ostatnio zamieszkała w Sulmierzycach oddaliła się z domu w niewiadomym kierunku. Ktoby wiedział o jej pobycie proszony jest o doniesienie do najbliższego posterunku P. P. (K)

## Ze sali sądowej.

— Na rozprawach sądowych w dniu 19 VII br. wymierzono Stedelowi Karolowi, Poznańskiemu Marcinowi i Kończakowi Stefanowi z Pleszewa po 2 tygodnie bezwzględnej aresztu za przekroczenie granicy.

— Stuząca Kuźniak Zofię skazano na 2 tyg. aresztu z zaw. na 2 lata za kradzież u pracodawczyni Hubrychowej.

— Zawiele wody miała w maśle Wysocka M. z Bożacina za eo sąd skazał ją grzywną 10 zł. z zamianą na 2 dni aresztu.

— Stefański Stanisław, Marcinkowski Maks i Napierała Stanisław, wszyscy z Krotoszyna otrzymali za udział w pobiciu i używanie niebezpiecznych narzędzi: pierwszy 9 mies. więzienia (kara łączna) drugi 6 mies. więzienia a trzeci 6 mies. więzienia z zawiesz. na 5 lat. (K)

**Halo!** **Halo!**

Restauracja  
**LEŚNICZÓWKA**

w Krotoszynie ul. Leśna

Jedynie miejsce wycieczkowe,  
Restauracja dobrze zaopatrzona  
w ciepłe i zimne potrawy.  
Dobrze pielęgnowane wina  
— wódki i likiery. —

Co niedzielę koncert. Tańce na murawie.  
Tam przyjemniei wesoło, zabawi się nasze koło.

Do Leśniczówki zaprasza wszystkich  
**M. Gąsiorowski**  
gospodarz

# TOWARY KRÓTKIE

Wszelkie przybory do krawieczyzny

**NICI** maszynowe „GRZEBIEN” metr. 200 metr. 1000

**NICI** D. M. C. do ręcznych robótek, największy wybór

**NICI** kolorowe maszynowe, wielki asortyment kolorów.

Jedwab maszynowy i dziurkowy sortowane kolory.

**NAJWIĘKSZY WYBÓR MODNYCH DAMSKICH GUZIKÓW PO CENACH NAJNIŻSZYCH**

**P A S K I**

**PARASOLE**

**PONCZOCHY**

**REKAWICZKI**

Podszewki korzystnie do ubrań, płaszczy i kostiumów. Podszewki do garniturów i płaszczy.

Kłot — Bek — Atlas — Serge — Alpaka — Satyna — Włósianki.

**ROBÓTKI**

**GUZIKI** damskie do sukien, płaszczy i kostiumów

**GUZIKI** męskie wszelkiego rodzaju jak: rogowe, skórzane i perłowe

**GUZIKI** patentowe do spodni. Guziki do koszul i kołnierzyków.

Najnowsze klamry do palt i sukien, wielki asortyment kolorów.

Igły - Szpilki - Zatrzaski - Miary - Potniki - Kreda - Taśmy.

Koronki - Hafty - Welony - Woalki - Gazy - Tiule - Wstążki.

**AKSAMITKI**

Guma bawełniana i jedwabna — sznurowadła — sznury. Włóczka „Trójkąt w kole” największy asortyment kolorów. Wełna do robót ręcznych w wszystkich kolorach i jakościach.

Bawełna - Twysty - Lasety - Frenzle - Korale - Perelki,

**WSZELKIE PRZYBORY DO KAPELUSZY DAMSKICH.**

**T O R E B K I**

**BAZAR W. TYKOCINSKI KROTOSZYN**  
Rynek 27 Tel. 36

**Augustyn Pflantz**

**Krotoszyn**

Telefon 125

Rynek 31

**Towary kolonialne  
i delikatesy**

**Wina - Wódki - Likierzy.**

**hurt — — detal**

Szan. Publiczności miasta Krotoszyńska i okolicy donoszę uprzejmie że uruchomiłem nowy samochód osobowy jako

**TAKSÓWKĘ**

**Henryk Kamiński**

KROTOSZYN, Benicka 3.  
Tel. 33.

**Miejskie Gimnazjum Koedukac.  
Kozłmin**

ma jeszcze miejsca wolne w kl. I i II.  
Egzamin wstępny do kl. I. odbędzie się  
1 i 2 września. Młodzież, która ma za-  
świadczenie o złożonym egzaminie, może  
być przyjętą bez egzaminu.

**OGŁASZAJCIE SIĘ**

**W KROT. ORĘD. POW.**

Od przeszło **56 lat** poleca i wskazuje jeden drugiemu jako najkorzystniejsze źródło za-  
kupu dla Przemysłu, Handlu i Rolnictwa

**DROGERIE ŁABĘDZIEM**

**P O D**

Rynek 13.

**Ludwik Wąsowicz - Krotoszyn**

Tel. 129

**TUTAJ KUPISZ NAJTANIEJ:**

**Karbolinum do płotów i farbę urobioną do płotów.**

Mydła — Proszki — Sode — Mydła toaletowe — Wody kolońskie — Perfumy — Grzebienie — Szczotki —  
Kremy i pudry — Pasty i proszki do zębów — Opakunki do maszyn — Oliwa do centrylug — Oliwa do  
maszyn — Smary na osie i t. d. — Oliwa prowanska do salatek.

**Aparaty i przybory fotograficzne.**

**Farby - Pokosty - Lakiery - Pendzle - Szablony.**

**Wielki wybór tapet - najnowszych deseni.**

**Przybory pszczelarskie.**